

Samorządowe Przedszkole nr 41 im. Zbigniewa Wodeckiego w Krakowie

„ Kącik mądrej główki”

Październik 2022



„Jesień u fryzjera” - Dorota Gellner

Przyszła jesień do fryzjera: - Proszę mną się zająć teraz!
Lato miało włosy złote, ja na rude mam ochotę.

No, bo niech pan spojrzy sam, rudo tu i rudo tam...

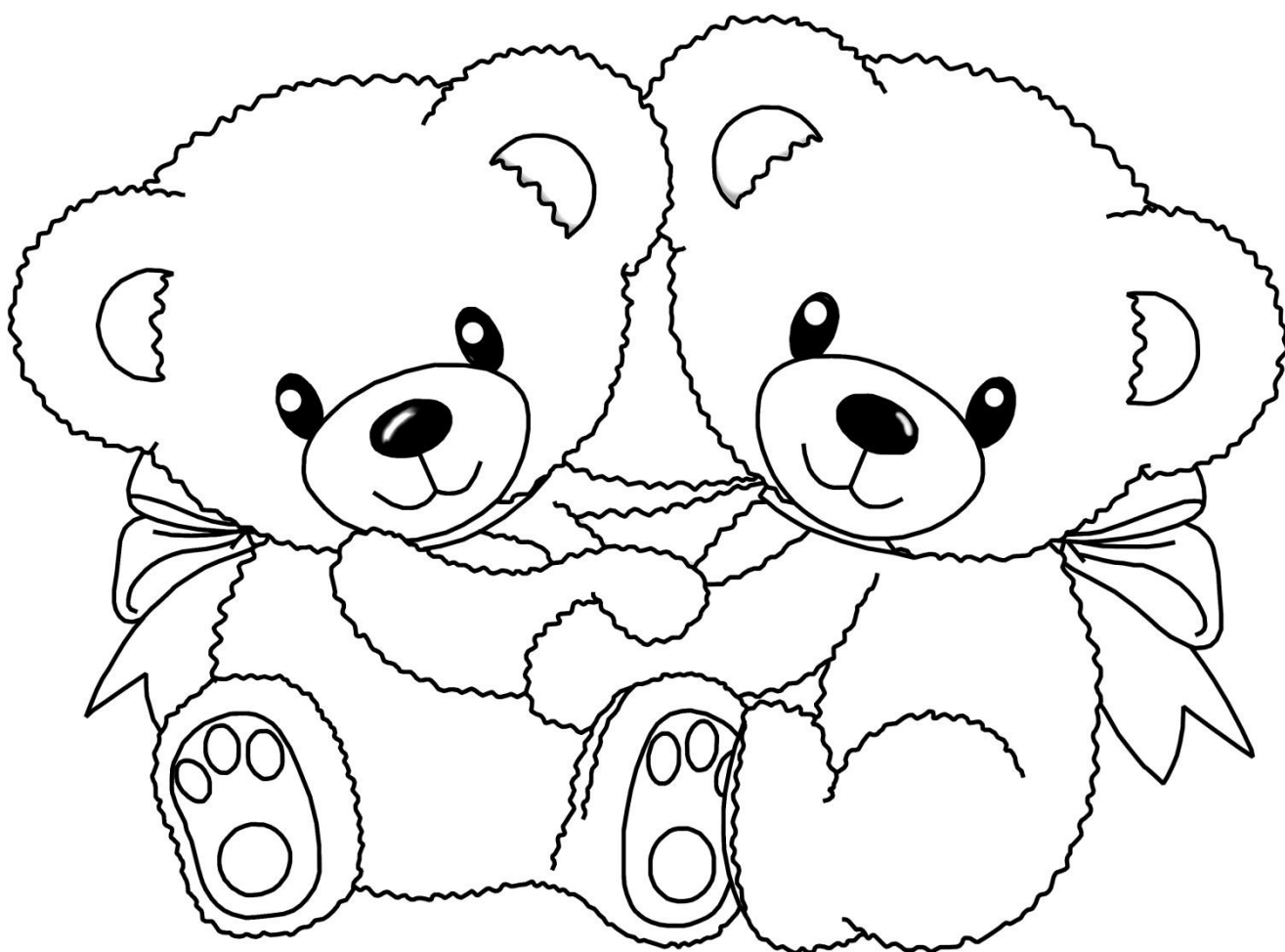
Mówi fryzjer: - Rzeczywiście! Dookoła rude liście,
ruda trawa, rude krzaki, chyba modny kolor taki.

Szczotka, grzebień, farby fura, już gotowa jest fryzura.
Woła jesień: - W samą porę! Płacę panu muchomorem!



Szanowni Rodzice i Nasze Kochane Przedszkolaki

Mamy październik – pierwszy w całości jesienny miesiąc. Jesień początek słońca. Zapomnieliśmy już o wakacjach, dzieci mają pierwszy miesiąc nauki za sobą. Spadają liście, odlatują ptaki, pogoda staje się bardziej kapryśna, dni są coraz krótsze. Staramy się nie myśleć o pandemii i żyć spokojnie, normalnie. Ale nasze przedszkolaki – jak zawsze chętnie się uczą i wesoło bawią. Zanim się obejrzymy – będziemy ubierać choinkę... Postaramy się w październiku znaleźć czas na spacer, codziennie przez chwilę wyglądajmy przez okno, zwolnijmy nieco tempo życia, rozkoszujmy się każdą wolną chwilą (mamy ich tak mało), w końcu bądźmy ze swoimi dziećmi, aby nie umknęło nam coś ważnego, nieuchwytnego, coś co jest chwilą ... najpiękniejszy okres naszych dzieci.



WYDARZENIE W NASZYM PRZEDSZKOLU

14 października – DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ.

Polskie święto oświaty i szkolnictwa wyższego ustanowione 27 kwietnia 1972 roku, określone ustawą – Karta praw i obowiązków nauczyciela jako Dzień Nauczyciela. Od 1982 roku na mocy ustawy Karta Nauczyciela obchodzone jako Dzień Edukacji Narodowej. Upamiętnia rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej, która została utworzona z inicjatywy króla Stanisława II Augusta.

DZIEŃ NAUCZYCIELA

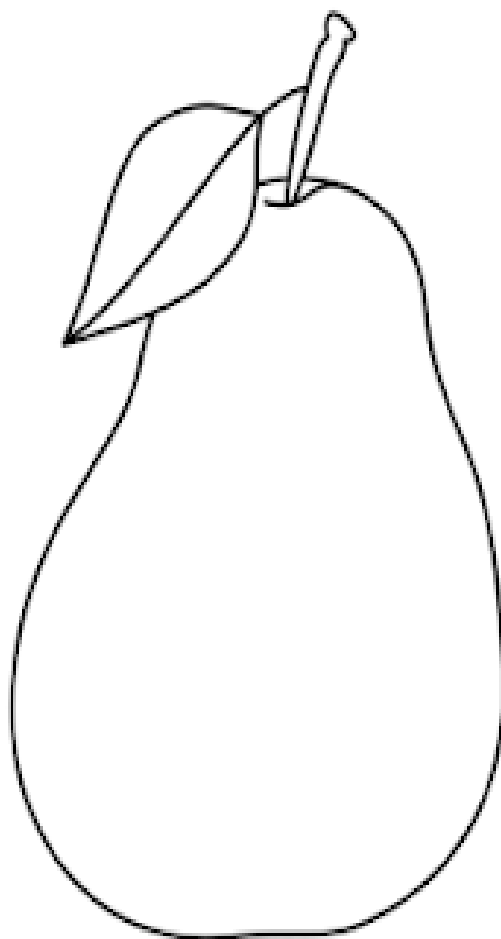
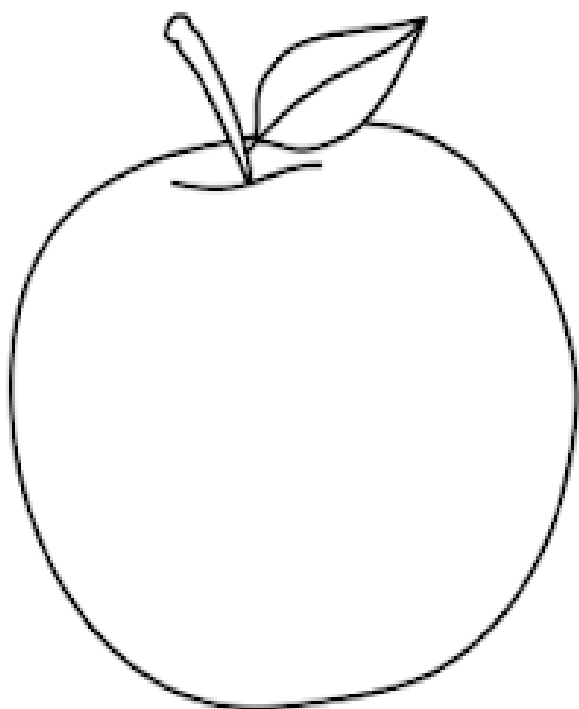
Na niebie jasne świeci słońce
na dworze jesień w krasie swej
październik złotem dziś powitał
Nauczyciela Dzień
kochani, drodzy wychowawcy
bardzo prosimy byście dziś
o wszystkich troskach i kłopotach
zapomnieli choć na kilka chwil
My zaśpiewamy Wam piosenkę,
w której zawierać będzie się
ten najpiękniejszy bukiet kwiatów
złożony z róż i naszych serc.
Więc wszystkim paniom no i panom
życzymy właśnie tego by
przez wszystkie dni szkolnego roku
promienie słońca z Wami zawsze szły.



Z okazji Dnia Nauczyciela najserdeczniejsze życzenia dla Pani Dyrektor, całego Grona Pedagogicznego oraz wszystkich pracowników administracji i obsługi, wielu sukcesów zawodowych spełnienia obranego celu oraz tego, aby podejmowany trud był źródłem satysfakcji i społecznego uznania

ZADANIE DLA PRZEDSZKOLAKA dla chętnych

Czy potrafisz nazwać owoce przedstawione na obrazkach? Pokoloruj owoc, który bardziej lubisz





„Najlepszym miejscem pod słońcem na ziemi jest dom, w którym dzieciom dano prawo dokonywania wyborów mogących przygotować je do odpowiedzialnych decyzji w przyszłości”.

G. Mac Donald

MAŁE DZIECI & TELEWIZJA

Dzieci uwielbiają spędzać wolny czas przed telewizorem. Nie można jednak dopuścić do tego, aby siedzenie przed szklanym ekranem zastąpiło im zabawy, spaceru czy rozmowy z rodzicami.

TELEWIZJA? TAK! ALE TYLKO POD KONTROLĄ I Z UMIAREM.

Programy telewizyjne uczą i rozwijają wyobraźnię, pod warunkiem jednak, że są oglądane przez dziecko z umiarem i dostosowane do jego wieku. Dziecko, które za długo ogląda telewizję, po pierwsze nie ma towarzystwa rówieśników, bo się z nimi nie bawi. Zamyka się w sobie. Po drugie jest pozbawione ruchu, nie wychodzi np. na podwórko. Potem mogą być z nim kłopoty w przedszkolu lub w szkole, bo aby wyładować nadmiar energii, staje się agresywny i nadpobudliwy. Sadzanie dziecka przed telewizorem, aby mieć nieco czasu dla siebie, nie jest dobrym pomysłem. Choć w ten sposób na chwilę poskromisz rozbrykanego malca, w efekcie przyniesie to więcej szkody niż pożytku.

Dziecko biernie ogląda program, co nie rozwija jego wyobraźni. Szybko też przyzwyczai się, że telewizja jest jedynym sposobem spędzania wolnego czasu. Nie będzie potrafiło zorganizować sobie innej, twórczej zabawy. Wyznacz czas i programy. Trzylatek może oglądać telewizję nie dłużej niż 20-30 minut dziennie, czyli tyle ile trwa dobranocka. W tym czasie opiekunowie powinni być przy nim i na bieżąco tłumaczyć to, co się dzieje na ekranie. Cztero-, pięcioletek nie powinien spędzać przed odbiornikiem więcej niż godzinę dziennie i również pod twoją kontrolą.

Uwaga!

Wśród dzieci panuje moda na oglądanie niektórych programów dla dorosłych, np. reality show. Rodzicu nie daj się na to namówić! Nie są one dostosowane do wieku dziecka. Pokój dziecka bez telewizora. Dając mu odbiornik do pokoju, sygnalizujesz że zgadzasz się, aby włączało go zawsze, kiedy chce. Stracisz kontrolę nad tym, co ogląda. Nie oglądasz? Wyłącz! Nie przyzwyczajaj dziecka, że odbiornik jest stale włączony. Wyłączaj go zawsze, gdy nie oglądacie konkretnego programu. Telewizor to nie domownik.



Artykuły w załączniku do przeczytania w całości pochodzą z miesięcznika bliżej przedszkola dla chętnych rodziców

bliżej nauczyciela

W wielu domach życie rodzinne skupia się wokół telewizora. Tu się je posiłki i tu się rozmawia, tu załatwia się nabrzmiałe sprawy i tu dzieci się bawią. Czy to prawda, że podczas oglądania telewizji dziecko odpoczywa, rozwija się intelektualnie i intensywnie uczy? Ile czasu dzieci faktycznie spędzają przed telewizorem? Dlaczego przedszkolaki nie chcą oglądać książek z pięknymi ilustracjami?

Edyta Gruszczyk-Kolczyńska

O zgubnych skutkach zezwalania dzieciom na oglądanie telewizji ponad miarę i korzystanie z komputerów oraz tabletów

część pierwsza

Zapytałam rodziców starszych przedszkolaków, ile czasu dziennie ich dziecko siedzi przed telewizorem i ogląda filmy. Odpowiadali: *Chyba godzinę*. Widząc moje niedowierzanie, wyjaśniali, że czasami zezwalają dziecku oglądać filmy dłużej, bo:

- **odpoczywa**. Tymczasem oglądanie filmów wywołuje u dzieci rozdrażnienie i zmęczenie, łączy się też ze sporym wysiłkiem intelektualnym i napięciem emocjonalnym;
- **lepiej się rozwija intelektualnie**. Jest wręcz przeciwnie, gdyż oglądanie ponad miarę filmów powoduje zwolnienie tempa rozwoju intelektualnego dzieci;
- **uczy się intensywnie**. Jeżeli po obejrzeniu filmu dorośli nie porozmawia z dzieckiem o tym, co widziało i co o tym sądzi, dziecko po chwili zapomni to, co oglądało;
- **uczy się norm moralnych**, patrząc na przygody bohaterów baśni. Bywa odwrotnie, jeżeli o takich normach dorośli nie rozmawiają z dzieckiem po oglądnięciu filmu.

Te i inne nieporozumienia wyjaśnię w pierwszej części tego artykułu. Jest to konieczne, gdyż miejsce przed telewizorem stało się w wielu domach centrum życia rodzinnego. Tu się je posiłki i tu rozmawia, tu załatwia się nabrzmiałe sprawy (podniesionym głosem, aby przekrzyczeć telewizor) i tu dzieci się bawią. Problem w tym, że zabawy te trwają

krótko; niezaspokojona potrzeba ruchu sprawia, że dziecko preferuje zabawy ruchowe: tarza się po dywanie, skacze po meblach, rzuca piłką, biega z kąta w kąt. Na dodatek hałasuje i krzyczy. Konieczność zaspokojenia potrzeby ruchu powoduje, że słabo reaguje na upomnienia, albo nie robi tego wcale. Dorośli to złości i awantury są na porządku dziennym, po kilka dziennie.

Podobnie jest w innych krajach. Z ustaleń M. Desmurgeta¹ wynika, że w blisko 40% badanych francuskich gospodarstwach domowych telewizor jest włączony przez cały dzień. Wiele matek dzieci przedszkolnych traktuje bowiem szum telewizyjny jako coś, dzięki czemu mniej odczuwają samotność i lepiej funkcjonują.

Problem w tym, że w pomieszczeniach z włączonym na okrągło telewizorem bawią się dzieci, a z badań wynika, że szum telewizyjny poważnie zaburza ich spontaniczną aktywność². Choć dziecko – bawiąc się – tylko przez ok. 5% czasu zabawy spogląda na ekran, to każdy rzut oka powoduje przerwanie tej działalności. Ponadto dzieci te częściej zmieniają zabawki, realizują uboższe formy zabaw i mniej czasu są skupione na sensownych czynnościach zabawowych.

Włączony przez cały dzień telewizor poważnie zaburza u dzieci rozwój zdolności do skupiania uwagi i gospodarowania zasobami poznawczymi, jeżeli bawiąc się, przebywają w tym samym pomieszczeniu.

1) Teległupianie. O zgubnych skutkach oglądania telewizji (nie tylko przez dzieci), s. 127 i n. Namawiam do uważnego przestudiowania cytowanej publikacji. Autor uzasadnia w niej tezę, że telewizja nie tylko hamuje rozwój intelektualny, ale zagraża też zdrowiu dzieci i dorosłych oraz rodzi lęk i przemoc. Desmurget powołuje się na 1193 publikacje zawierające wyniki badań naukowych dotyczących tych ważnych wychowawczo problemów.

2) Op. cit., s. 140 i n. Desmurget powołuje się na tu badania: D.R. Anderson i T.A. Pempek, Television and very young children, *Am. Behav. Sci.* 2005, 48, 503 et passim; M.E. Schmidt, The effects of background television on the toy play behavior very young children, *Child Dev.* 2008, 79, 1137 et passim.

Coraz częściej udostępnia się dzieciom – oprócz telewizora – komputer lub tablet. Dlatego warto przyjrzeć się bliżej, jaką rolę odgrywają te urządzenia w wychowaniu i kształceniu dzieci oraz zastanowić się, w jaki sposób korzystać z TV, aby uniknąć niekorzystnych zmian w rozwoju umysłowym dzieci.

Edyta Gruszczyk-Kolczyńska

O zgubnych skutkach zezwalania dzieciom na oglądanie telewizji ponad miarę i korzystanie z komputerów oraz tabletów

część druga

14

Wielu rodziców – zgadzając się z argumentami dotyczącymi szkodliwości zbyt długiego czasu przebywania dzieci przed ekranem telewizyjnym – z przekonaniem uzasadnia wartości edukacyjne komputera. Twierdzą, że dziecięce programy komputerowe są dobre, bo pomagają najmłodszym:

- wzbogacać mowę i opanować umiejętność czytania;
- nauczyć się języka obcego;
- rozszerzać wiedzę o świecie, np. przyrodniczym;
- ustalać, co po kolei mają robić, aby osiągnąć cel itp.

Podkreślają też, że dzieci korzystają z komputera pod opieką dorosłego, który wspiera je w uczeniu się tego, co dobre, i przeciwdziała zagrożeniom. Szacowali czas udostępniania dziecku komputera: pół godziny w dniach, gdy oni pracują, i godzina w dni wolne od pracy. Gdy pytałam, czy ich dziecko korzysta z komputera bez ich zgody, zaprzeczali, ale widząc moje niedowierzanie, przyznawali – zdarza się czasami.

Osobnym problemem są tablety, modne ostatnio. Gdy pytałam zamożniejszych rodziców, czy – oprócz korzystania z komputera – ich dziecko ma do dyspozycji tablet, oświadczyli: Tak, bo tablet jest świetną zabawką edukacyjną. Wielu z nich stwierdzało, że ich przedszkolak ma tablet do wyłącznego korzystania, tak jak inne zabawki.

Nikłe korzyści i wielkie niebezpieczeństwa udostępniania przedszkolakom komputerów i tabletów

Miałam okazję obserwować Tomka, pięcioletka, gdy siedząc w jednej pozycji przy stoliku przez prawie dwie godziny (!), zajmował się tabletem. Kiedy podeszłam, pokazał mi, jakie możliwości tkwią w jego palcach: jednym ruchem przesuwiał obrazy, powiększał ich fragmenty, dowolnie je deformował itd. Z dumą oświadczył: *Widział, mogę wszystko!* Pewna reklama uświadomiła mi, że dzieci mogą przenosić do realnej rzeczywistości przekonanie o nadzwyczajnych możliwościach tkwiących w ich palcach. Dziecko wyglądające przez okno eleganckiego samochodu układało palce tak jak Tomek na tablecie. Na filmie pokazywano, że... powiększone ruchem palców balony trzymane przez dziewczynkę uniosły ją w powietrzu, a gdy dziecko ruchem palców monstrualnie powiększyło walizkę, nie można jej było zmieścić w bagażniku. Obserwowałam też przedszkolaka, jak... piekł wirtualne ciasteczka: przesuwając palcem po ekranie tabletu torebki z produktami, wysypywał je do miski i *mieszał*, na koniec potrzasał tabletem (!) i na ekranie ukazywały się... upieczone ciasteczka. Niby zabawne, ale zapowiada trudną do określenia pułapkę wychowawczą.

Dzieci w wieku przedszkolnym mają jeszcze sporo kłopotów z oddzieleniem świata realnego od pomy-

PRAWDA, CZY FAŁSZ

Dziecko określa, czy zdania zamieszczone poniżej są prawdziwe, czy fałszywe.

Jeśli zdanie jest prawdziwe dziecko podnosi kartonik z napisem TAK, jeśli fałszywe – kartonik z napisem NIE. (można wymyślić zupełnie inną formę, np. unoszenie dowolnej maskotki w górę, jeśli zdanie jest prawdziwe):

- Jesienią często pada deszcz i wieje wiatr
- Jesienią jest tak ciepło, że chodzimy w krótkich spodenkach
- Liście na drzewach mogą być niebieskie
- Drzewa zrzucają jesienne liście, ponieważ przygotowują się do zimy
- Jesienią przydają się parasole
- Jaskółki i bociany odlatują do ciepłych krajów

- Lisy zbierają szyszki
- Niedźwiedzie, borsuki i jeże zasypiają na zimę
- Wiewiórki jedzą ser
- Wszystkie grzyby można jeść
- Żołędzie rosną na gruszy
- Po jesieni nadchodzi wiosna



PRZEDSZKOLAKI GOTUJĄ z rodzicami w domu dla chętnych

• SZARLOTKA

Składniki:

- | | |
|-----------------------------------|-----------------------|
| - 500 g mąki, | - 250 g margaryny, |
| - 2 łyżeczki proszku do pieczenia | - 1 szklanka cukru |
| - 3 żółtka, | - 3 białka, |
| - 1 cukier waniliowy, | - 1 kisiel cytrynowy, |
- Na masę jabłkową:**
- | | |
|-------------------------|-------------------------|
| - 2 kg kwaśnych jabłek, | - 2 łyżki tartej bułki, |
| - 2-3 łyżki cukru, | - cynamon |



Przygotowanie:

Starte jabłka zesmażamy, dodajemy do nich bułkę tartą, cukier i cynamon. Mąkę, margarynę, proszek do pieczenia, ½ szklanki cukru, 3 żółtka, cukier waniliowy łączymy ze sobą i ugniatamy. Ciasto dzielimy na 2 części (jedna trochę większa od drugiej). Większą część wykładamy na blachę i na nią wykładamy zasmażone jabłka. Białka ubijamy, stopniowo dodając ½ szklanki cukru i kisiel cytrynowy. Tak powstałą pianę wykładamy na jabłka. Na pianę kruszymy drugą część ciasta. Ciasto wkładamy do piekarnika i pieczemy w temperaturze 180 do zarumienienia (około 45 minut).

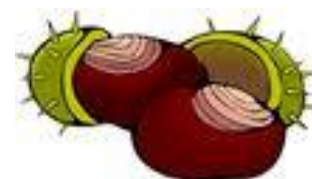
• KASZTANKI

Składniki:

- | | |
|---------------------------------|--------------------------|
| - 3 paczki zwykłych herbatników | - ½ szklanki cukru pudru |
| - ½ kostki margaryny | - 1 jajko |
| - 1 łyżka kakao | - konfitura wiśniowa |
| - wiórki kokosowe | |

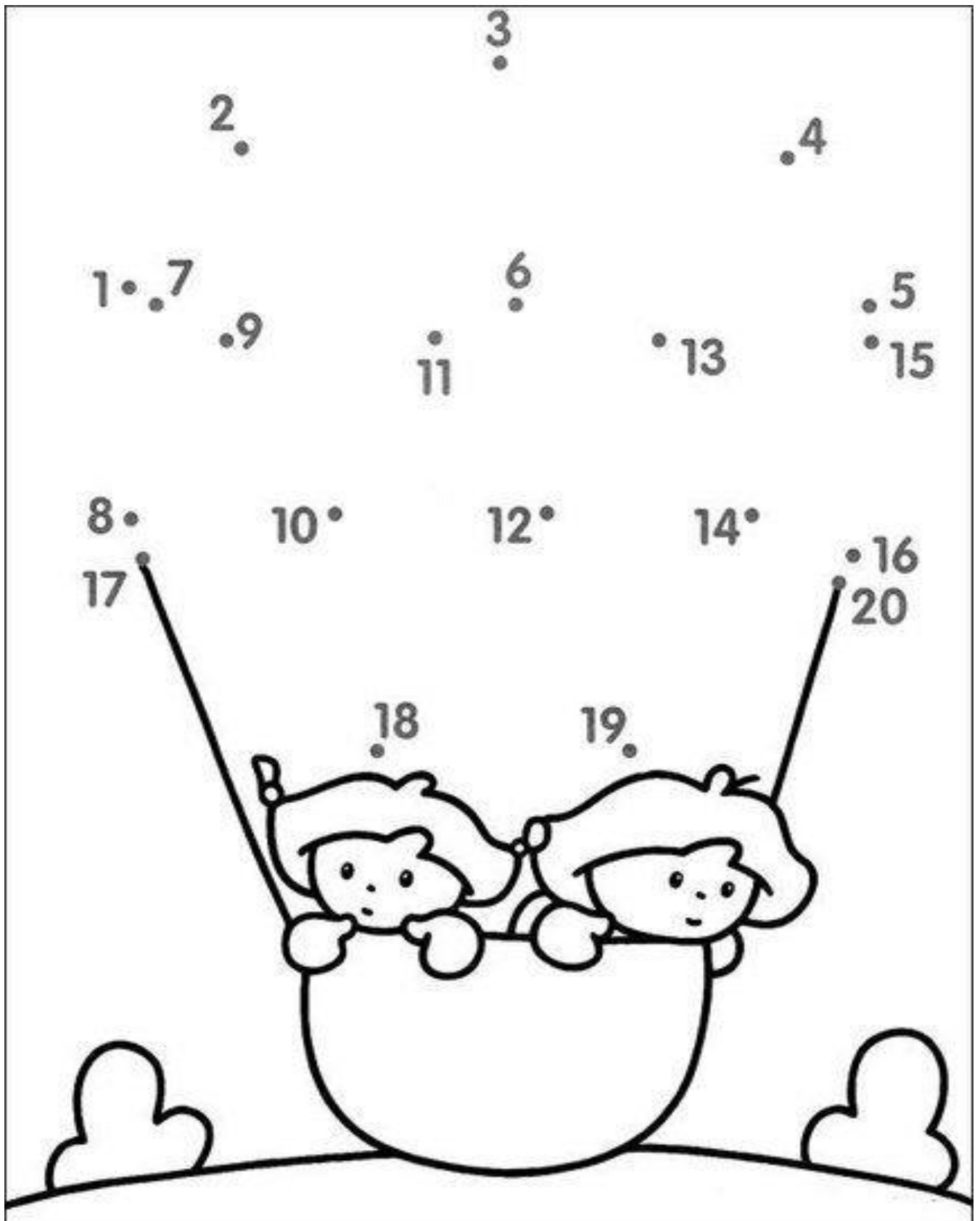
Przygotowanie:

Margarynę, jajko i kakao rozetrzeć z cukrem na pulchną masę. Herbatniki zmielić w maszynce i dodać do utartej masy. Dokładnie zagnieść, schłodzić w lodówce. Ze schłodzonej masy zrobić kulki, nadziewając je konfiturą, obtaczać w wiórkach kokosowych. Gotowe kasztanki wstawić do lodówki na około pół godziny.



ZADANIE DLA PRZEDSZKOLAKA dla chętnych

Połącz kropki i pokoloruj obrazek



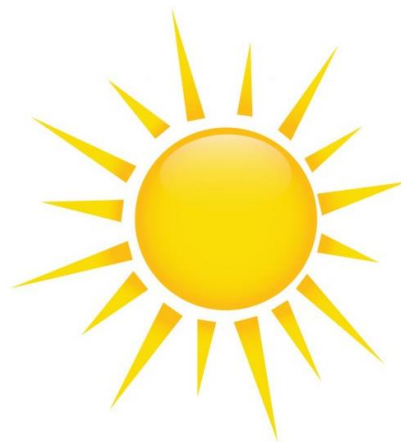
ŁAMIGŁÓWKI PRZEDSZKOLAKA

ZABAWA ORTOFONICZNA

Zadaniem dzieci jest wskazać właściwy obrazek związany z pogodą deszczową, słoneczną, wietrzną i zimową. Dziecko ćwiczy narządy artykulacyjne naśladowując padający deszcz (kap, kap), szum wiatru (szszu), wypowiadając ufffff - jak gorąco, brr - jak zimno. Wybiera ilustracje przedstawiające jesienną pogodę.



KAP, KAP, KAP...



UFF, UFF, UFF...



SZSZU, SZSZU, SZSZU...



BRR, BRR, BRR...

PÓŁ GODZINKI DLA RODZINKI...

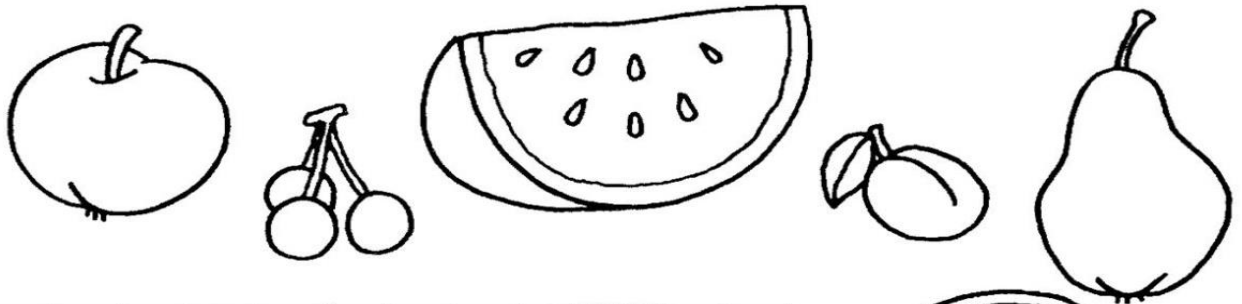
Poproś rodzica o pomoc i rozwiążcie to razem

Owocowa wykreślanka

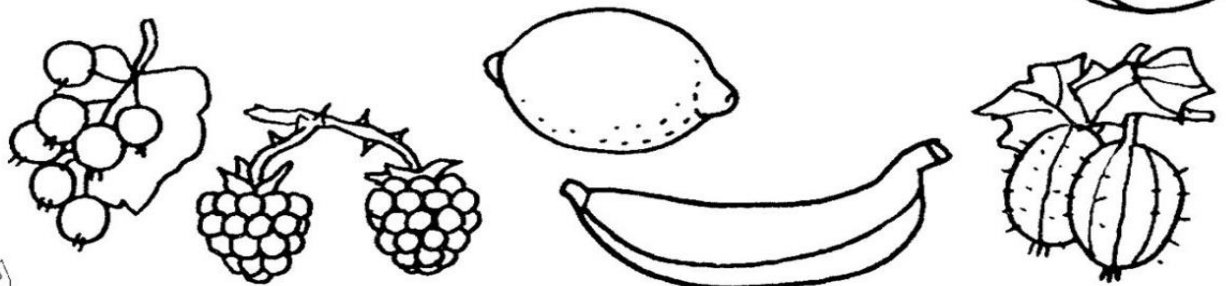
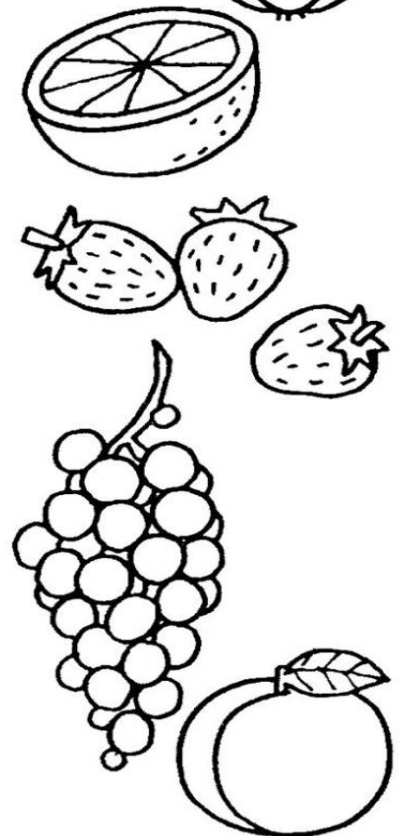
W diagramie znajdź i skreśl nazwy narysowanych owoców.

Wszystkie słowa wpisano poziomo, pionowo lub ukośnie.

Aby ułatwić Ci zadanie, zaznaczono już jeden wyraz.



C	G	B	Ś	M	I	A	S	T	Z	A	B
W	S	R	A	L	A	J	G	A	M	P	A
I	Ó	Z	R	M	I	L	A	R	Z	G	N
N	S	O	B	E	O	W	I	B	E	R	A
O	T	S	U	O	W	N	K	N	Ł	S	N
G	R	K	Z	B	I	K	O	A	Y	K	T
R	U	W	G	R	U	S	Z	K	A	K	O
O	S	I	E	M	O	E	A	Z	D	J	K
N	K	N	P	O	R	Z	E	C	Z	K	I
A	A	I	Z	Y	O	E	Z	K	Z	O	H
E	W	A	C	W	I	Ś	N	I	E	L	M
K	K	P	O	M	A	R	A	Ń	C	Z	A
N	I	U	M	L	C	Y	T	R	Y	N	A



ZADANIE DLA PRZEDSZKOLAKA dla chętnych -
pokoloruj obrazek według własnego pomysłu



POCZYTAJ MI MAMO, POCZYTAJ MI TATO...

„Leśni tancerze”

Wiał ciepły, ale dosyć silny wiatr. Listki krzewów i drzewek z całych sił, trzymały się swych łodyżek. Ale wcale nie było to, takie łatwe!

- Ojej! Ojej! – popiskiwały cieniutkimi głosikami – Zaraz spadniemy, co tu robić ? Co tu robić ? Gałązki ratujcie ! Dorosłe siostry konary, trzymajcie nas mocno ! ... Mamo! Tato! Co się dzieje ?

- Cicho ... Cicho... – uspokajały je drzewa – to nic! Nie bójcie się, to tylko wiatr ! On nic złego wam, nie zrobi ! On tylko przechwala się, swoją siłą ! Nie wierzcie mu ! Cieszcie się jego podmuchami, możecie przecież tańczyć. Trzeba tylko, zdobyć się na odwagę i pozwolić by wami swobodnie kołysał, a wtedy będziecie robić nawet piruety. Spróbujcie !

I listki, jeden po drugim rozluźniały się, zaczynały się uśmiechać i pozwalały, by wiatr porywał je do tańca.

Okazało się wtedy, że taniec ten, sprawia im dużo radości, więc zaczęły się śmiać, a śmiech ich szumiący, niósł się po całym lesie. Las przyglądał się z ciekawością i wpadał w zadumę nad melodiami, które wnikały wprost do serc, wszystkich jego mieszkańców. Nawet zapracowane krasnale, przystawały na chwilę i radośnie spoglądając, wsłuchiwały się w szumy i świsty, które tworzyły tę leśną symfonię. Zwierzęta zadzierały do góry główki i z zainteresowaniem obserwowały listkowy balet, chwilami zazdroszcząc tancerzom ich lekkości i zgrabnych, giętkich ruchów. Tylko gąsienice zielone i brązowe, gładkie i włochate , duże i małe, wszelkich kształtów i rozmiarów, były niezadowolone. Pospadały z listków i z wielkim trudem, próbowały wspiąć się na nie z powrotem. Nadeszła dla większości z nich, pora zmian. Coś im szeptało do ucha, że muszą wspinać się na listki i małe gałązki, by przyczepić się tam i zbudować sobie przytulne domki.

Czas płynął nieubłaganie i jakaś nieznaną im dotąd siłą gnała je, by nie szcędząc sił, przędły nić.

Nić, potrzebną do budowy nowego schronienia. Wiatr wciąż wiał i małe gąsieniczki, nie dając sobie rady z tak trudnym zadaniem, zaczynały już popłakiwać. Wtem, wiatr jakby przycichł, a listki zwolniły swój pełen energii taniec. Połyskujące iskierki bajecznie kolorowego światła, zaczęły przenikać pomiędzy listowiem, rozświetlając soczystą zieleń lasu.

- Co to ? ... Co to ? ... – słychać było zewsząd zdziwione głosy. Las pokrywał się kolorami. Zielone listki, przyozdobione delikatnymi okruchami

piękna, połyskiwały tysiącem barw. Wyglądało to tak, jakby ktoś czarodziejskim proszkiem posypał całą, leśną roślinność.

- To Tęczowa Wróżka ! To Tęczowa Wróżka, przybyła nam z pomocą – podskakiwały z radości zielone gąsieniczki.

- Teraz bez problemu zbudujemy nasze domy !

- Cieszyły się włochate zwierzaczki. Wróżka przelatywała od drzewa do drzewa, od jednego źdźbła trawy do drugiego i swą czarodziejską nicią oplatała leśne gąsieniczki, które w oka mgnieniu chowały się w małych kokonkach.

- Co ty robisz ? Dlaczego, zamykasz te biedne stworzonka ? – pytał zdziwiony Żuczek Jelonek – przecież one niczego złego ci nie zrobiły !

- Kochany Żuczku – powiedziała wzruszona i pięknie uśmiechnięta Tęczowa Wróżka – Ciesz się moje dobre serduszek, ale trochę rozbawia twoja niewiedza. Widzisz tego krasnala siedzącego na liściu paproci ? Idź do niego, on ci wszystko wytłumaczy. Ja mam niestety, mało czasu i muszę lecieć dalej, bo las jest wielki i czeka na mnie jeszcze wiele pracy. To mówiąc, Wróżka wzbiła się w powietrze na swych tęczowych skrzydełkach i tęczową nicią oplatając gąsieniczki, zniknęła zdziwionemu owadowi z oczu.

- Krasnalku, o co tu chodzi ? – pytał Żuczek.

- To wielka leśna tajemnica. Tęczowa Wróżka jest czarodziejką.

Przyjdź tu za kilka dni, a zobaczysz, co się wydarzy. Lecz Żuczek był niecierpliwym stworzonkiem i nie chciał czekać. Niestety wszyscy, których pytał, uśmiechali się tylko i niczego mu nie wyjaśniali.

- Mam tego dosyć ! – żalił się Czerwonej Biedronce

– Wszyscy są tacy tajemniczy ... Siedzę tu pod tą paprocią, siedzę i nic ... zupełnie nic się nie dzieje.

- To nie prawda – powiedział czyjś dźwięczny głos, za plecami Żuczka Jelonka – patrz uważnie, bo za chwilę stanie się jeden z cudów Matki Natury.

- To mówiąc, Tęczowa Wróżka wskazała wiszący nieopodal kokon. A

kokon ten, jakby na jej rozkaz począł pękać i ze środka jakaś postać, powoli gramoliła się na zewnątrz.

- Kto to? – pytał zaskoczony Żuczek – Gdzie jest gąsienica?

- To mój przyrodni brat, a tam dalej siostra. Właśnie zaczynają nowy etap, w swoim życiu. – Mówiła Tęczowa Wróżka.

- Eee ... To nie możliwe ! – protestował Żuczek – Ty jesteś kolorowa i piękna, zachwycasz swym lotem i czynisz las barwniejszym.

- Pozory często mylą, poczekaj tu jeszcze chwilę, a zobaczysz, co zrobi słońce. Tymczasem ciepłe promyki słoneczka, dodawały sił nowym mieszkańcom lasu, a Tęczowa Wróżka posypując kolorowym pyłem, zachęcała do rozpostarcia skrzydeł i wzbicia się w powietrze. Oczy Żuczka z zachwyty i zdziwienia, robiły się coraz okrągłejsze. Bo oto, wzlatywały ku słońcu, jeden po drugim bajecznie kolorowe

motyle. Tańcząc wśród zielonych listków, urzekająco piękny, motyli taniec. Młode listki klonów i dębów, próbowały naśladować ruchy motyli skrzydeł. W czasie tych paru czarodziejskich chwil, w lesie odbywało się w Wielkie Święto Napowietrznego Tańca. Żuczek długo nie mógł zapomnieć, tego, co zobaczył. Przez wiele dni, przychodził na leśną polanę, by podziwiać uroczy, tęczyowy balet owadzych mistrzów, do którego romantycznie przygrywała liskowa orkiestra dyrygowana wiatrem. Każdego popołudnia gromada krasnoludkowych dzieciaków, z wielkim zainteresowaniem, słuchała opowieści Żuczka Jelonka o motylich narodzinach. Wszystkie marzyły o tym, by spotkać kiedyś na swej drodze, piękną Tęczową Wróżkę i na własne oczy zobaczyć cud motylich narodzin

